W niedzielę, dnia 13-go bm. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się w małej sali Krak. Stow. Kupców

Zgromadzenie członków branży żelaznej

w sprawie, jak należy wypełnić zeznanie o podatku dochodowym. WYDZIAŁ.

KALENDARZYK PODATKOWY NA KWIECIEN.

1) **Podatek obrotowy**. Do dnia 15 kwietnia muszą kupcy I. i II. kategorji i przemysłowcy kategorji I.—VI. zapłacić podatek obrotowy za marzec. Podatek wynosi 2½ procent obrotu. Przedpłaty za patent się nie potrąca.

W razie nie zapłaty dnia 15 kwietnia,lub nie przekazania czekiem PKO, biegną od 16 kwietnia odsetki zwłoki 17 procent miesięcznie.

Do 15 kwietnia należy tam, gdzie odnośne nakazy zapłaty podatku przemysłowego (od obrotu) za II. półrocze 1923, już doręczono (w Krakowie ich dotąd nie doręczono), zapłacić podatek obrotowy za II. półrocze. Z dniem tym upływa też termin rekursu.

2) **Podatek dochodowy.** Do dnia 23 kwietnia winni wszyscy, których czysty dochód w roku 1923 był większy, niż 1378 franków złotych, tj. przenosił 206,700.000 marek, przedłożyć fasję podatku dochodowego i **zapłacić odrazu** cały podatek, który sami obliczyć winni z dodatkiem 20 procent. Tabelę podaliśmy w Nrze 11. Odsetki zwłoki biegną od 24-go kwietnia i wynoszą 12 procent miesięcznie.

Vide art. „Podatek dochodowy za r. 1923 z tabelą".

Podatek dochodowy. Płatnicy kategorji IV. i V. podatku przemysłowego, (którzy dochód czerpią przeważnie z ich handlu, nie mają wogóle obowiązku sporządzenia fasji. W miejscowościach należących do III. i IV. klasy nie mają tego obowiązku także kupcy III. ktegorji. a

Płatnicy podatku przemysłowego VIII. kategorji przedsiębiorstw przemysłowych nie mają również obowiązku sporządzenia fasji.

Po formularze zeznań należy się zgłosić do Inspektoratów skarbowych, które wydają je bezpłatnie.

PRENUMERATORÓW pisma naszego, upraszamy o uiszczenie prenumeraty za II. kwartał załączonymi czekami PKO. Prenumerata wynosi 1'80 złp. kwartalnie.

Prosimy także o wyrównanie zaległości.

DO PT. CZYTELNIKÓW I STOWARZYSZEN KUPIECKICH.

Dnia 19 bm. ukaże się numer świąteczny w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie. Obok innych artykułów zawierać będzie:

1) Przedstawienie konjunktur handlowych różnych branż i widoki na przyszłość;

2) Ustalone już w projekcie ustawy nowe stawki celne;

3) Kursa dolara od roku 1919—1924;

4) Aktualne sprawy podatkowe;

Wobec swej treści o trwałej ważności, będzie on stale w ręku czytelników, będzie się więc nadawał do ogłoszeń.

Upraszamy organizacje i Stowarzyszenia prowincjonalne, aby wcześnie zamawiały egzemplarze dla członków i nadsyłały nam inseraty.

W numerze świątecznym zamieścimy między innymi kurs dolara od roku 1919—1924.

Pierwsze bankructwa.

Dnia 31 marca 1924, zanotowano w Krakowie pierwsze bankructwa. Nie mamy zamiaru winić na tem miejscu bankrutów, ani ich wierzycieli, nie chcemy również omawiać podłoża prawnego tych bankructw — są bankructwa i to nam wystarczy.

Przez szereg lat twierdzili wrogowie kupiectwa, iż „żalą się ciągle kupcy, że źle im się wiedzie, że się wysprzedają, i nie zarabiają — gdzież te ofiary wśród kupiectwa, które przed wojną tak często spotykano i nazywano bankrutami?". Twierdzenie to miało **pozornie** rację, bo przez czas jakiś nie było istotnie bankructw wśród kupców. Mówimy tylko **„pozornie"**. W roku 1914, w czasie wybuchu wojny miało kupiectwo pełne składy towarów. Kupcy mieli wierzytelności i długi, które podlegały moratorjum. Moratorjum zniwelowało zupełnie wierzytelności kupca, specjalnie, gdy chodziło o dłużników mieszkających na terenach wojną objętych. W miastach zaś spauperyzowanie mieszczaństwa i urzędników uniemożliwiło spłaty w czasach, gdy wierzyciel mógłby jeszcze za uzyskane pieniądze choćby częściowo się pokryć. Przyszedł Grabski, ustalił swą sławną relację do marki 70 marek za 100 koron i wierzytelności zaległe zupełnie przepadły.

Od wybuchu wojny do roku 1921-22 odbywał się u nas handel per cassa; kredytu nie było, a kupiec musiał kalkulować w ten sposób, by mieć możność pokrycia się. W roku 1922 i 23 brak było kapitału wartościowego, ale rozpoczął się kredyt ciągle rosnący, niczem niehamowany i to starczyło, by rozpanoszyła się chorobliwa gonitwa za „konsumem", oraz spekulacja na zniżkę marki i na zwyżkę cen towarów. Nie bez winy byli tu wielcy hurtownicy towarów łódzkich, którzy w imię swego prestige'u, musieli brać u fabrykantów w Łodzi co tydzień parę

wagonów towarów; to musieli sprzedać, wobec czego każdemu kredytowali i brali nieograniczoną ilość weksli. To samo robili ich odbiorcy i demoralizowali dalej rynek zbytu. Kredytowano tysiące dolarów kupcom, którym by przed wojną nie pożyczono 500 Koron!

Wszystkim tym spekulacjom sprzyjała „Konjunktura inflacyjna", bo nie zarabiano na towarze, ale nominalnie na spadku marki i gdy tylko ustabilizował się kurs marki, słabo ufundowane przedsiębiorstwa bankrutują, Jest to dopiero początek, a ciąg dalszy nie da na siebie długo czekać, gdyż większość kupców sprzedaje towary niżej ceny zakupu. O regie, podatkach i kontach już wogóle się nie myśli.

To łatwe uzyskanie kredytu powodowało inflację weksli, gdyż wytworzyło wskutek nowej konjunktury (dewaluacją marki, wywołanej) moc nowych kupców specjalnie bławatnych, dla których kredyt w Łodzi stał zawsze otworem. Fabrykanci łódzcy, którzy zarabiają 40—60 procent nie dbają zbyt o jakość odbiorców swych, bo po 2 transakcjach wobec swych zysków, nic już nie tracą, jeżeli dłużnik nawet im nie zapłaci. Dążą tylko do powiększenia konsumu i to im się udawało. Ludzie z kwalifikacją lub bez kwalifikacji, uzyskiwali kredyt towarowy bez żadnej informacji poprzedniej ze strony wierzycieli, brak bankructw bowiem zupełnie znieczulił wierzycieli którzy nie liczyli się wogóle z ewentualnością strat. Łatwość tę znakomicie wyzyskiwały różne jednostki, kupowano lokale, zakładano firmy, wykupywano patenty, pożyczano sobie dolary na bony za procentem 2—3 pro mille, na interesach tych zarabiali faktorzy, polecając tych świeżo upieczonych kupców fabrykantom łódzkim, a niekiedy i naszym grosistom. Zyskiwał dalej trafikant, gdyż sprzedawał moc weksli, zyskiwali często detajliści, gdyż u tych nowych kupców kupowali zazwyczaj taniej, aniżeli we fabryce, lub u dawnych grosistów. I tu ma źródło demoralizacja handlu, zwłaszcza włóknistego, który najbardziej się rozrósł. Kraków zamiast 40 firm hurtowych tego działu — ma ich obecnie około 800!!! — żyły one wszystkie ze spadku marki. Wszystko jednak ma swe granice, kto nie zarabia, ale traci, musi bankrutować. Nielegalnie handlować można było tak długo, jak długo marki. Pierwsze tygodnie stabilizacji marki, wywopozwalały na to stosunki, spowodowane spadkiem łały już bankructwa.

Dla solidnego kupiectwa jedyna stąd nauka. Powrót do przezorności i ostrożności w kredytowaniu. Kupiectwo musi się przyzwyczaić do nowych rynków zakupu i nowych rynków zbytu, jakimi są obecnie Kongresówka i Poznańskie. Większość naszych grosistów stroniła od tych nowych placówek, a tereny te wymagają specjalnego towaru, specjalnych kondycji oraz kwalifikowanych podróżujących, tereny te mają również inne, aniżeli nasze ustawy, sądownictwo, są tam również inne zwyczaje handlowe i inne charaktery.

Kredytować nie można lekkomyślnie każdemu, kto ma tylko lokal, gdyż rezultatem takiego postępowania będzie to, że kredytujący sam popaść musi w bankructwo. Kredyt musi opierać się na zdrowej i rzetelnej podstawie, na kredyt trzeba sobie umieć zasłużyć i zaufanie wyrobić, nie spekulacyjnem prowadzeniem handlu, gdzie celem działalności kupców jest zarobek na dewaluacji i wyzyskanie konjunktury, lecz rzetelnem prowadzeniem zawodu. Oczywiście, że tacy kupcy nie potrzebują dużych kredytów, ani wagonów towarów, bo towar jest u nich przedmiotem zbytu a nie spekulacji..

Zmniejszmy więc konsum i kredytujmy ostrożnie.

Podatek dochodowy za rok 1923.

I. Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok 1924 upływa: a) z dniem 23 kwietnia 1924 roku, dla osób fizycznych i spadków wakujących; b) z dniem 1 maja 1924 roku, dla osób prawnych.

Powyższy termin nie obowiązuje jednak osób, których główny dochód płynie: 1) z nieruchomości gruntowych, nie przekraczających 30 ha; 2) z przedsiębiorstw handlowych, opłacających zasadniczy podatek przemysłowy według 4 i 5 kategorji w miejscowościach 3 i 4 klasy; 3) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, zwolnionego od zasadniczego podatku przemysłowego, lub opłacającego ten podatek wedle 3 kategorji przedsiębiorstw przemysłowych; 4) z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z 4 izb.

Osoby wymienione w poprzednim ustępie, obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej. Zeznania należy składać o wszelkich dochodach, z wyjątkiem dochodu od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Wypełnione formularze zeznań, dokonane przez władze podatkowe, należy składać do tych władz podatkowych (kas skarbowych, magistratów i urzędów gminnych), w których okręgu osoby podlegające podatkowi miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1923 roku. Składanie zeznań może być wysłane przez należycie opłacony list polecony, bezpośrednio adresowany pod adresem właściwej władzy podatkowej.

II. Niezależnie od złożenia zeznania, wszyscy płatnicy, a więc płatnicy bezwzględnie zobowiązani do składania zeznań, jak też obowiązani do złożenia zeznań na skutek wezwania przez władze podatkowe — powinni są sami obliczyć w sposób **oraz płacić w terminie wyznaczonym do składania zeznań bez osobnego wezwania do kas skarbowych wprost, względnie** za pośrednictwem PKO na osobnych blankietach podatkowych lub PKKP **cały** przypadający podatek od wykazanego w zeznaniu dochodu, **tudzież 20 procent** państwowego dodatku od podatku.

Wpłatę podatku wraz z 20 procent dodatku, należy dokonać przed złożeniem zeznań, a dowód uskutecznionej zapłaty w oryginale lub też odpisie, podpisanym przez płatnika, dołączyć do zeznania.

III. Dochód należy zeznać w markach polskich. W myśl zaś postanowienia określonego w ustawie z dnia 6 grudnia 1923 roku, dochód obliczony w markach polskich, przerachowuje się na franki złote, według przeciętnej wartości franka złotego.

1) 1 frank złoty równa się 6.000 mkp. — dla dochodu osięgniętego w roku operacyjnym obejmującym okres od 1 lipca 1922 do 30 czerwca 1923 r.

2) 1 frank złoty równa się 16.000 mkp. — dla dochodu, osięgniętego w roku operacyjnym, obejmującym okres od 1 października 1922 do 30-go września 1923 r. i to będzie najczęściej zachodziło:

3) 1 frank złoty równa się 155.000 mkp. — dla dochodu osiągniętego w roku kalendarzowym 1923, pokrywającym się z rokiem operacyjnym.

Do obliczeń, przypadającego podatku i przerachowania na franki złote dochodu, służy następująca skala:

Wysokość we fr. zł.			Stopa proc.	Podatek cent.
1.378	do	1.792	2	35.83
1.792	„	2.205	2.2	48.51
2.205	„	2.619	2'4	52.84
2.619	„	3.032	2'6	78.83
3.032	„	3.446	2'8	96.47
3.446	„	3.997	3	119.90
3.997	„	4.548	3'2	145.54
4.548	„	5.100	3'4	173.38
5.100	„	5.651	3'6	203.43
5.651	„	6.202	3'8	225.68
6.202	„	6.891	4'1	282.54
6.891	„	7.580	4'5	341.12
7.580	„	8.270	4'9	405.20
8.270	„	8.959	5'3	474.81
8.959	„	9.648	5'7	549.92
9.648	„	10.682	6'2	662.25
10.682	„	11.715	6'7	784.92
11.715	„	12.749	7'2	91 7.92
12.749	„	13.783	7'7	1.061.26
13.783	„	15.161	8'3	1.258.35
15.161	„	16.539	8'9	1.471.99
16.539	„	17.917	9'5	1.702.15
17.917	„	19.296	9'8	1.910.27
19.296	„	20.647	10'3	2.129.41
20.647	„	22.052	10'7	2.359.58
22.052	„	23.430	11'1	2.600.78
23.430	„	24.809	11'5	2.853.—
24.809	„	26.187	11'9	3.116.25
26.187	„	27.565	12'3	3.390.53
27.565	„	29.633	12'8	3.792.98
29.633	„	31.700	13.3	4.216.11
31.700	„	33.767	13.8	4.659.91
33.767	„	35.835	14'4	5.160.22
35.835	„	37.902	15	5.685.34
37.970	„	39.970	15'6	6.235.26
39.970	„	42.726	16.3	6.964.37
42.726	„	45.483	17	7.732.06
45.483	„	48.239	17.7	8.538.45
48.239	„	51.685	18'5	9.561.71
51.685	„	55.131	19'3	10.640.20
55.131	„	58.576	20.1	11.773.82
58.576	„	62.022	20'8	12.900.55
62.022	„	65.467	21.5	14.075.52
65.467	„	68.913	22'2	15.298.73
68.913	„	72.359	22.9	16.570.18
72.359	„	75.805	23.6	17.789.87
75.805	„	79.250	24.3	19.257.80
79.250	„	82.696	25	20.673.97

Oprócz tego obliczony według powyższej skali podatek podwyższa się o 20 procent, co stanowi specjalny dodatek do tegoż podatku, w myśl postanowienia ustawy z dnia 10 stycznia 1924 roku.

Podatek jednak należy wymierzać w ten sposób, że z dochodu wyższego stopnia po potrąceniu podatku nigdy mniej nie ma pozostać, niż zostaje z najwyższego dochodu bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu podatku na ten stopień przypadającego.

O ile z dochodu, ustalonego do wymiaru podatku, po potrąceniu przypadjącej kwoty podatkowej zostaje mniej, niż wynosi najwyższy dochód wolny od podatku, należy podatek wymierzyć i pobrać tylko w wysokości nadwyżki dochodu ponad najniższą granicę.

IV. Przykład, objaśniający sposób przerachowania podatku dochodowego, wyrażonego w markach polskich na franki złote:

Ogólny dochód płatnika, obliczony w markach polskich według wyniku roku kalendarzowego 1923 wynosi 600 miljonów, przerachowany zaś na franki złote według kursu frank złoty równa się 150.000 mkp. (600 milj.:150), równa się 4.000 fr. złotych.

V. Uiszczenie wyrażonej we frankach złotych kwoty, przypadającego według skali podatku wraz z 20 procent dodatkiem, ma być dokonane w markach, według urzędowego kursu franka złotego w dniu zapłaty.

Poradnik do podatku dochodowego.

1) **Kto składa fasje i płaci podatek:** Wszyscy — także osoby prawne, — którzy z jakiegokolwiek źródła zarobokowania, lub dochodu, osiągnęli w roku 1923 **czysty** dochód wyższy, jak 1378 franków złotych, czyli 206.700.000 M. Nie składają fasji kupcy IV. i V. kategorji i przemysłowcy VIII. kategorji wogóle — jeżeli główny dochód czerpią z przedsiębiorstwa. W miejscowościach III. i IV. klasy nie składają też fasji kupcy III. kategorji. Wolno jednak złożyć fasje przy dochodzie mniejszym, jak 1378 franków.

Do dochodów głowy rodziny wlicza się dochody członków rodziny — o ile głowa rodziny niemi dysponuje.

2) **Od czego się płaci:** Od całego **czystego** dochodu płatnika. A więc dochód z przedsiębiorstwa, realności, procentów od kapitałów, dochodów z udziałów naftowych, prowizji, tantjem itd. Dochód z roku 1923 obliczony w markach dzieli się przez 150.000 i otrzymamy dochód we frankach złotych. Od tego dochodu we fr. płacimy wedle tabeli podatek podług skali z 20 procent dodatkiem.

3) **Co się potrąca:** Ciężary i wydatki, połączone z osiągniętym dochodem. Potrąca się więc: koszta personalu, opłaty czynszu, czyszczenia lokalu, światła, opału, wody, koszta asekuracji, płacone odsetki od długów, frachtu. Potrąca się też podatki w roku 1923 zapłacone, prócz podatku majątkowego i dochodowego. Potrąca się więc podatek obrotowy, opłatę za patent za rok 1923, należytości stemplowe, dopłaty do kas chorych, Zakładów

Ubezpieczeń, podatek domestykalny, magistracki od lokalu, opłaty za wodę itd.

4) **Czego się nie potrąca:** kosztów utrzymania siebie i rodziny, podatku majątkowego i dochodowego, tudzież kar;

5) **Skutki niesporządzenia fasji:** Wymiar z urzędu, niemożność rekursu i kara do 17 franków;

6) **Skutki niezapłacenia podatku dnia 23 kwietnia:** Każdy musi sobie sam obliczyć wysokość stawki podatkowej na podstawie swego zeznania, wpłacić ją wraz z 20 proc. dodatkiem do 23 kwietnia i kwit w oryginale lub odpisie dołączyć do fasji. Kto tego nie zrobi, płaci 12 procent odsetek zwłoki.

7) **Zniżki podatku.** Jeżeli na utrzymaniu głowy rodziny ,której czysty dochód jest mniejszy, niż 6891 franków (stopień 11), znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas przypadającą stopę podatkową obniża się o 2 stopnie za każdego następnego członka rodziny.

Przykład I.

Kupiec A. miał dochodu z przedsiębiorstwa za cały rok 800.000.000 mk., z procentów naftowych 10.000.000. Natomiast regie jego sklepowe wynosiło 120.000.000. Odsetki zapłacone od eskontowanych przez niego weksli 30.000.000. Podatek obrotowy zapłacony 40.000.000. Asekuracja 5.000.000, stemple 5.000.000. Ponadto stracił na akcjach 30.000.000 mkp.. Pytanie, co będzie płacił:

Z dochodu 810.000.000 potrąci się: regie ,odsetki, podatek, asekurację, stemple łącznie 200.000.000. Zostanie czysty dochód 610.000.000 mk. (strat na akcjach się nie potrąca). To dzielimy przez 150.000, wypadnie 4066 fr. 67, od tego podatek wedle skali 3'2 procent, tj. 130 fr. 20 ct. i 20 procent dodatek, tj. 26 fr. 04 ct., czyli zapłacić ma razem 156 fr. 24 ct. w markach polskich (×1.800.000), tj. 281.232.000 marek.

Przykład II.

Płatnik B. ma czystego dochodu 6.000 franków, a więc stopień 9 dochodu. Ma on żonę i 4 dzieci. Wobec tego odlicza się za każde dziecko 2 stopnie, a więc odlicza się 8 stopni, tak że będzie opłacać podatek wedle stopnia 2, tj. od dochodu 1792—2.205 zamiast 6.000 fr. Zapłaci zatem 48 zł. 51, zamiast 235 zł. 68.

Gdyby miał 5 dzieci, nie płaci nic.

Osoby nieżonate i niezamężne nie mające na utrzymaniu żadnego członka rodziny, płacą natomiast 20 procent więcej, ale od dochodu ponad 3.446 zł.

Egzekucje zaliczek podatku majątkowego.

Jeżeli celem władz podatkowych ma być łamanie egzystencji płatników ze sfer kupieckich i ich demoralizacja, to osiągnięto to w wielu wypadkach przez masowe egzekucje podatku majątkowego, których orgia szaleć zaczęła 27 marca na całym obszarze Państwa Polskiego, Egzekucje te, które miały dać świadectwo żelaznej ręce i energji naszego Ministra Skarbu wobec kupców, odbyły się na podstawie jakichś ogółowi nieznanych tajnych instrukcji Ministerstwa. By nie zarzucano nam, że będąc organem kupiectwa, przejaskrawiamy fakta, dajemy tu głos najpoważniejszemu dziennikowi warszawskiemu „Kurjerowi Polskiemu" z Warszawy, który w Nrze z 3 bm. str. 7, w ten sposób opisuje ściąganie podatku majątkowego:

Zrzeczenie się prawa rekursu przez wielokrotne przeszacowanych co do obrotów za I. półrocze płatników, pomściło się na nich groźnie, gdy wyszło prawo o II. zaliczce na podatek majątkowy od tych obrotów uzależnionej. (Oczywista, że pozostać musi kwestją otwartą, czy zgłoszenie rekursu byłoby ich uratowało, bo pomijając nieskończenie długą procedurę rozpatrywania rekursów, pozostają one przeważnie bezskuteczne). Autor tego prawa p. minister skarbu, sam spostrzegł się, że fałszywem jest założenie, wprowadzające majątek w prosty stosunek do obrotów i że zaliczka może być kilkakrotnie wyższa od całego podatku i uzupełnił prawo o II. zaliczce rozporządzeniem, orzekającem, że zaliczka ta nie może jednak przekraczać u płatników podatku przemysłowego połowy przypadającego na nich całego podatku. Zdawać się było powinno, że korektywa ta — jakkolwiek bardzo wysoko, bo w połowie całości podatku, normująca zaliczkę, podczas gdy cały podatek według ustawy płatnym miał być w 6 ratach półrocznych — jednakże eliminuje z wymiaru zgoła przypadkowy i niemiarodajny współczynnik obrotu. W nader licznych wypadkach uzupełniając to rozporządzenie, powitane zostało z wielką ulgą, gdyż pokrzywdzeni przez komisje szacunkowe płatnicy dopatrywali się w niem gwarancji niezależnego od obrotów oszacowania majątku i płynącego stąd obciążenia podatkowego.

Jednakże spotkał ich dotkliwy zawód: rozporządzenie pozostało martwą literą i jakkolwiek w jednym z końcowych swych artykułów orzeka, że przymusowe ściągnięcie zaliczki nie może być dokonane przed oszacowaniem majątku, szpalty pism codziennych, wypełnione są codziennie przez ogłoszenia o licytacjach m. in. łóżek, szaf, luster, kanap, otoman itp. przedmiotów zbytku.

Słychać o rzeczach wprost niewiarygodnych: że **żąda się tytułem zaliczki sum, wielokrotnie przewyższających cały stan posiadania płatnika, że urzędnicy skarbowi, jako zainteresowani w wynikach przymusowego poboru dzięki przyznanym im tantjemom,** prześcigają się w bezwzględności; że rekurujący płatnicy otrzymują odpowiedź, iż wydano zarządzenie, by rekursów nie uwzględniać, że prawo nie może obowiązywać, gdy skarb potrzebuje pieniędzy itp.

A władze skarbowe uspakajają, że urzędy podatkowe otrzymały zezwolenie obniżać pobór o 25 procent, gdy pobór całości grozi ruiną płatnikowi. Zatem **przyznają same, że pobór podatku może grozić ruiną!** Czyż taki podatek jest do pomyślenia? Czy podatki mogą być konstruowane z tem tylko uwzględnieniem, by nie rujnowały płatników? Wiemy przecie, że podatek majątkowy polegać ma na tem, by obywatele część swego dobytku oddali

państwu, ale czy granicą dla wymiaru być mają przepisy ustawy, czy też indywidualny sąd poborcy, o tem, czy należytość rujnuje płatnika, czy też pozwala mu jeszcze wegetować?

Podobno Łódź zajmuje jedno z ostatnich, lub nawet zgoła ostatnie miejsce wśród miast polskich pod względem efektu wpływu II. zaliczki. Ale też chyba niema miasta, w którem dowolność oceny przez komisje, przybrała formy tak karykaturalne. Przecie — rzecz niesłychana — **komisje same własnymi podpisami stwierdziły wobec Ministerstwa Skarbu, że świadomie przeszacowały obroty płatników nie mniej, niż 10-cio, względnie 14-krotnie!** Stąd ten powolny pobór zaliczki, stąd ta niesłychana mnogość licytacji.

Boć jasnem jest zupełnie, że najlojalniejszy nawet płatnik, który, rozumiejąc powagę sytuacji i doniosłość współdziałania z akcją sanacyjną, bezopornie płaciłby najcięższy chociażby, byle prawomiernie wymierzony podatek, nie płaci go wcale, gdy wyraźnie czuje swe pokrzywdzenie.

Nie będziemy kruszyli kopji w obronie tych, którzy w złej woli od spełniania swych obowiązków się uchylają. Gdy jednak się słyszy, że prawidłowo prowadzący swe księgi zakład przemysłowy, dlatego tylko, że posiada fabrykę i skład w dwóch różnych okręgach podatkowych jednego miasta, wbrew prawu opłacać musiał dwa świadectwa, obecnie przez dwa różne urzędy skarbowe zostaje pociągnięty do opłaty II. zaliczki i wystawiany na licytację; gdy się słyszy, że agent, pracujący wyłącznie za prowizją i opłacający i podatek obrotowy i dochodowy, lecz posiadający skromny tylko majątek, opłacić musi zaliczkę w wysokości wielokrotnie majątek ten przekraczającej; gdy się to słyszy, to niepodobna oprzeć się posępnej zadumie nad tem, poco właściwie sejm tyle tygodni mozolił się nad prawem o podatku majątkowym i poco minister skarbu uzupełnił prawo o II. zaliczce rozporządzeniem o jej ograniczeniu, skoro urzędy skarbowe bynajmniej nie trudzą się wydobywaniem tych dokumentów z pod pyłu zapomnienia, który je już pokryć zdołał?

Uwagi te nastręczyć się muszą każdemu obywatelowi dobrej woli, któremu powodzenie sanacji bardziej leży na sercu, aniżeli interes kieszeni płatników. O ten bowiem wcale nam nie chodzi, wprost przeciwnie: chodzi nam tylko o to, by władze skarbowe postępowaniem swem nie przyczyniały się do zaszywania tych kieszeni, bo im cięższym według zasad prawa jest podatek, tem skropulatniejszym być musi litery prawa przestrzeganie".

Co myśli zagranica
o zarządzeniach paszportowych p. Grabskiego.

Jedno z najpoważniejszych i najbardziej znanych czasopism gospodarczych zagranicznych „Der Oesterr. Volkswirt" w Wiedniu omawia w numerze 16 z 29 marca br. w sposób następujący ostatnie zarządzenia paszportowe p. Grabskiego:

„Przez przeszło 100 lat żyła Polska pod jarzmem rosyjskim, a granice caratu były murami więziennymi. Nikt obcy nie mógł się tam dostać bez rewizji i szykan granicznych — wtedy w całej Europie nieznanych; — gorzej jednak — nikt nie mógł się wydostać stamtąd bez łaskawego zezwolenia władz carskich. Szereg generacji Polaków cierpiało dotkliwie na tem, że nie mogło swobodnie wydostać się z granic caratu do Europy. Ale teraz Polska jest nareszcie wolna".

Ta wolna Polska zakazuje obywatelom swym wyjazdów za granicę, bo jest rzeczywistym zakazem, jeżeli obywatel polski za zezwolenie władzy na wyjazd złożyć musi ogromną kwotę 140 dolarów. To znaczy dla człowieka średnio sytuowanego jest świat cały poza Polską zabity deskami — tylko bogacz może pozwolić sobie na wyjazd za granicę i zapłacić za łaskawe zezwolenie władzy tyle, ile kosztuje bilet II. klasy z Polski do Argentyny! Po to tęskniła Polska tak długo za wolnością!

Najgorszym z rodzajów tyranji, pod którymi Europa obecnie cierpi — jest tyranja paszportowa. Jest ona nie do zniesienia, jeśli zwraca się przeciw obcym, a przedstawia maksimum krzywdy, jeśli zwraca się przeciw własnym obywatelom. Rząd polski, który pozwala bogatym paskarzom bez ograniczenia na wyjazd na Riwierę, a ogranicza ubogiego uczonego w wyjeździe w celach naukowych za granicę — gwałci naturalne prawo kulturalnego Europejczyka i popełnia zbrodnię przeciw duchowi (Verbrechen gegen den Geist), za którą niema przebaczenia. W ten sposób charakteryzuje powołany wyżej tygodnik szeroko rozpowszechniony w sferach finansowych i gospodarczych całej Europy nasze ostatnie rozporządzenie paszportowe, które, jak widzimy, **staje się już głośne za granicą.**

Leopold Fromowicz.

Straszne stosunki na Urzędzie celowym kolejowym w Krakowie.

Z dochodów celnych całej Polski przynosi Poznańskie i Kongresówka razem zaledwie 40 procent, natomiast Małopolska 60 procent — w tem lwia część, bo około 42 procent, przypada na Kraków, który jest od dawna przyzwyczajony do kultury Zachodu, a mając najkorzystniejsze położenie geograficzne w Polsce, nawięcej i najchętnie stamtąd towarów sprowadza. To też Urząd cłowy w Krakowie należał zawsze do najwzorowszych — w szczególności wyróżniał się przez stosowanie skróconej, szybkiej, nader sprawnej odprawy celnej i — co najważniejsze — celował w doborze właściwych urzędników, którzy odznaczali się inteligencją, głęboką wiedzą towaroznawczą, niezrównaną biegłością w stosowaniu taryf celnych i wyrozumieniem dla kupiectwa. A i kupiectwo przychodziło urzędnikom z pomocą przy odprawie celnej, albowiem wobec jasno i popularnie ogłoszonej ustawy celnej, niemal każdy kupiec znał dokładnie wszelkie określenia i stawki celne.

To też rzadkie były wypadki niesumienności w deklarowaniu towarów do oclenia. Tak było dawniej. Dziś nasze dążenie do kultury dawno już pewnym czynnikom z syreniego grodu jest jak gdyby

solą w oku i na różny sposób utrudniają nam sprowadzanie towarów z zagranicy. Nazywa się to łagodnie prohibicją. Nie mogąc, wobec wolnego handlu, jawnie zabronić sprowadzania towarów, nałożono na niektóre z nich najwyższe, możliwe cła, ba, nawet cła w efektywnem złocie. Rozumiemy pobudki, kierujące temi zarządzeniami i powiadamy — zgoda, aż do sanacji skarbu. Ale absolutnie nie zgodzimy się, aby techniczna strona odpraw celnych objętą była tą prohibicją, albowiem nikt nie ma prawa udręczać kupca szykanami i bezrozumnemi zarządzeniami za dozwolone sprowadzanie towaru z zagranicy, aby w końcu sprowadzanie mu obrzydło. Abstrahując od brudnych i ciasnych lokali urzędu cłowego, to sala rewizyjna jest tak niefortun nie rozmieszczoną, że niepowołani mają łatwy dostęp do otwartych przesyłek towarów, czego wynikiem są kradzieże towarów z otwartych, rewizji oczekujących skrzynek, przyczem jest często brak najprymitywniejszych narzędzi i przyrządów potrzebnych przy rewizji. Nadto jest manipulacja deklarowania nader uciążliwą, bo nie posiadamy też dotychczas ustawy celnej we właściwem znaczeniu, a to, czem się przy cleniu towarów kierujemy, jest zbiorem ulepszonych, albo pogorszonych rozporządzeń różnych ministrów skarbu, opartych głównie na rosyjskiej ustawie celnej. W jakiejś dziwnej gorliwości, skupia jeden urzędnik naraz wszystkie boletу cłowe w swoim ręku, które później sam ma przeglądać, porównywać, zaciągać do ksiąg, uzupełniać, przydzielać do rewizji, odnosić je urzędnikom, mającym towary rewidować, a nie rzadko musi rewizję towarów także sam przeprowadzić, a zajmując stanowisko kierownicze, musi także i ze stronami konferować. Oczywiście, zrozumiałem jest jego zdenerwowanie i zniecierpliwienie wobec tak nagromadzonego, olbrzymiego materjału i nic dziwnego, że między zniecierpliwionemi długiem czekaniem stronami, a przepracowanym urzędnikiem przychodzi do przykrych scysyj. A to wszystko, to dopiero pierwszy etap udręczeń, bo jeśli boleta cłowa przeszła już wszystkie oddziały sztuki rachunkowej ,rewizyjnej i nareszcie — często — po kilku dniach dostała się do kasy, to tu rozpoczyna się drugi etap udręczeń. Przedewszystkiem sam lokal kasy urąga wszelkim wymogom bezpieczeństwa zarówno dla stron, składających gotówkę w złocie, jak i dla samej kasy. Kasjer siedzi w małej, ciasnej izdebce, mającej troje przechodnich drzwi, za najprymitywniejszem, szklannem oszalowaniem. Do tej ciasnej izdebki, prócz stron, opłacających cło za przesyłki kolejowe, przychodzą także strony Urzędu pocztowego i opłacają tam cło od przesyłek pocztowych. Przy tej sposobności warto poznać ciekawe kuriosum w postaci rozporządzenia co do przesyłek pocztowych z zagranicy, od których opłaca się cło również w złocie, a które mniej więcej brzmi: „Każda paczka z zagranicy winna być osobno odkładana i w ewidencji prowadzona. Urząd pocztowy winien każdego adresata wezwać, by osobiście stawił się do oclenia". A więc dla 5-cio, czy 10-cio kilogramowej paczki, musi kupiec z Sosnowca, czy Zakopanego przyjechać do krakowskiego Urzędu cłowego, tu tracić 2—3, a czasem i więcej dni na oclenie i wydostanie swego pakietu — bo oddział pakietów zagranicznych na poczcie, gdzie wydostanie z pośród masami zalegających, swego pakietu — do cudu należy — to nowa gehenna dla kupca. A więc ci, którzy opłacają paczki pocztowe i ci, którzy opłacają przesyłki kolejowe, wszystko to razem ciśnie się przy okienku kasy w tej małej izdebce Przychodzi znów manipulacja kasowa. Jeden, jedyny urzędnik odbiera złote, próbuje je, przegląda, liczy, zaciąga kwoty złota do jednej księgi, zwrot polskich marek do drugiej księgi, wpłatę za manipulację w polskich markach do trzeciej księgi, wystawia po trzy kwity na każdą z tych należytości osobno, każdy z tych kwitów daje do wypełnienia kwot słowami i podpisania stronie, przybija po kilka pieczęci na boletach cłowych, uzupełnia takowe wpłaconemi kwotami, kładzie podpis, poczem strona musi jeszcze skoczyć do likwidacji, otrzymać liczbę bieżącą, podać ją kasjerowi, aby nareszcie otrzymać tak długo wyczekiwaną boletę cłową, która urbi et orbi głosi, że cło zostało prawidłowo uiszczone.

Teraz może dopiero głębiej odetchnąć — o ile nota bene w międzyczasie mu w ścisku kieszeni nie zoperowano. A na zakończenie tej całej gehenny musi kupiec przejść jeszcze przez mały czyściec, zanim dostanie się z towarem do swego magazynu. Naładowany bowiem wóz towarami grzęźnie w kałużach błota, na pełnej wybojów drodze dojazdowej. Klną spedytorzy, klną robotnicy, a biedny kupiec woła o pomstę do nieba za tą nową udrękę. I pomyśleć, że to wszystko dzieje się w stołecznem mieście Krakowie, pod okiem wysokich władz; co dopiero dziać się musi na prowincji!

I tu nasuwa się pytanie, co mają wspólnego te wszystkie idące w parze z nietaktownem nieraz zachowaniem się urzędników, małostkowe szykany kupiectwa z interesem państwa, — co ma wspólnego zastraszająca biurokratyczna technika odprawy celnej z prohibicją?

Rozumiemy stanowisko ministra skarbu, chcącego bilans importowy zmniejszyć, nawet ze szkodą konsumentów, gdyż towar zagraniczny mimo cła jest poważnie tańszy, niż polski, — rozumiemy ochronę przemysłu rodzimego, — ale od tego są albo zupełne zakazy przywozu, albo wysokie cła ochronne. Nie możemy atoli takiej polityki celnej zrozumieć, ani uznać, która przez stosowanie pogorszonej techniki odprawy celnej, zmniejszyć chce import zagraniczny. I w tym też celu, nasze Stowarzyszenie krakowskich kupców, zebrawszy odnośny materjał zażaleń, odniosło się do tutejszej Izby Handlowej i Przemysłowej i do Min. Skarbu z protestem przeciw tym stosunkom..

Na skutek tych zabiegów zjechała do nas komisja skarbowa ze Lwowa i dzięki zwołanej przez tutejszą Izbę Handlową i Przemysłową dnia 1-go kwietnia konferencji, miało kupiectwo krakowskie możność wypowiedzenia się w tej sprawie — miejmy nadzieję, że ze skutkiem. (vide o tem artykuł)

W niedzielę, dnia 13 kwietnia 1924 mogą być sklepy otwarte od 1—6 po południu.

Konferencja p. Dyrektora ceł Dr. Rasińskiego z reprezentantami sfer gospodarczych w Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.

W sprawie licznych zażaleń, podnoszonych przez sfery gospodarcze przeciw załatwieniu odpraw celnych w Urzędzie celnym na dworcu kolejowym w Krakowie, odbyła się 1 kwietnia konferencja w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem p. prezydenta Epsteina. Obecnym był p. Dyrektor ceł dr. Rasiński i st. radca Eustachiewicz, którzy wysłuchali zażaleń przez wszysktich prawie uczestników konferencji, podnoszonych przeciw powolnej odprawie celnej, przeciw nietaktownemu odnoszeniu się niektórych urzędników do stron. Przedmiotem krytyki były też różne postanowienia taryfy celnej i odnośnych rozporządzeń, które okazały się niepraktyczne, niecelowe i narażające strony na szkodę. W szczególności zarzucano powolne, formalistyczne załatwienie odpraw celnych na dworcu towarowym przez jednego tylko urzędnika, który fizycznie nie jest wprost w stanie podołać tej ciężkiej i wyczerpującej pracy. Powolne załatwianie odprawy celnej, naraża strony na szkodę, dlatego, że często spaźnia się dostawa sezonowych towarów, które długo na cle zalegają, że strony płacą z winy urzędu celnego składowe i niekiedy podpadają w akcydencję. Ponadto zarzucano zbyt formalistyczne traktowanie świadectw pochodzenia przy przyznawaniu ulg celnych, policzanie akcydencji przez Urząd celny przy najważniejszych uchybieniach formalnych (np. fakturach), ogromnie uciążliwą i długo trwającą manipulację przy opłaceniu cła w złocie, wyczekiwania godzinne stron przy kasie, niedostateczność pomieszczeń Urzędu celnego pocztowego, gdzie urzędują urzędnicy, zawaleni wprost paczkami.

Poruszono sprawę kredytów celnych i ulepszeń obrotu uszlachetniającego.

P. Dyrektor ceł dr. Rasiński jeden z pierwszych naszych fachowców na tem polu, przyznał słuszność wielu podnoszonym żalom, wyjaśniając, że przyczyną ich jest brak urzędników, — których pomnożyć niemożna w braku możności znalezienia dla nich pomieszczeń i brak odpowiednich lokali i pomieszczeń dla Urzędów celnych, które są tylko lokatorami Koleji i mieszczą się w zgoła nieodpowiednich ubikacjach (zwłaszcza urząd celny pocztowy, który urzęduje wśród torów głównej linji koleji). Co jest możliwe, przyrzekł spowodować, by usunąć pewne braki. Obecnie w opracowaniu będąca nowa ustawa cłowa, usunie wiele dalszych niedogodności, a stabilizacja waluty pozwoli zapewne na usunięcie przepisów o zapłacie cła w złocie i pozwoli na kredyta celne. Ogółem jest nasz system celny dla stron korzystny i literalniejszy, niż we Francji, Ameryce, Włoszech i Szwajcarji. Prawidłowe funkcjonowanie aparatu celnego leży tak w interesie skarbu, jak też i rzetelnego kupiectwa.

Konferencja ta, która trwała 3 godziny, przyczyniła się do wyjaśnienia wielu kwestji i dała sposobność naczelnej władzy celnej do wysłuchania żalów interesowanych stron.

Reprezentowani byli: Krak. Stow. kupców przez r. Spirę, Fromowicza, Marguliesa, Pfeffera i dra Wasserberga; Kongregacja kupców przez r. Porębskiego, dra Macharskiego i Szarskiego; Gremjum spedytorów przez r. Wachtla i dyr. Sonne; Związek przemysłowców przez sekr. Dr. Mahlera.

Nowe przepisy o obrocie dewiz i walut.

Jak już donieśliśmy, wprowadzony został dnia 1 kwietnia br. wolny obrót walutami wewnątrz państwa. Stan prawny tej sprawy jest obecnie następujący:

1) **W granicach państwa dozwolone jest posiadanie, kupno, sprzedaż i zamiana obcych walut i dewiz. Zawodowe zajmowanie się tem podlega jednak koncesji władz. Wolno jest więc posiadać i przewozić waluty, płacić niemi rachunki, udzielać kredytów w obcych walutach itd.**

2) Wywozić za granicę wolno obce waluty (jak dotąd) do wysokości 1000 złotych, tj. obecnie do wartości 190 dolarów (do Gdańska tylko 250 zł.). Do wywozu wyższych kwot konieczne jest zezwolenie PKKP, względnie Izby Skarbowej.

3) Przekazywanie walut zagranicę dozwolone jest tylko za pośrednictwem banków dewizowych i to wyłącznie, jak dotąd na cele gospodarcze, jak zapłatę ceny kupna za towary z zagranicy sprowadzane, zapłatę kosztów przewozu, premji asekuracyjnych itp. — a to za przedłożeniem faktur, bolet cłowych itp.

4) Na zlecenie przedsiębiorstw handlowych I. i II. kategorji i przemysłowych I—V., a prowadzących **prawidłowe księgi handlowe**, mogą banki dewizowe przekazywać walutę za granicę na cele gospodarcze, (jak wyżej pod 3), bez obowiązku przedłożenia dowodów i dokumentów (jak pod 3), tylko za złożeniem odpowiedniej deklaracji w 2-u egzemplarzach, z których jeden zostaje w banku, a drugi idzie do Izby skarbowej.

5) Sprzedaż marki polskiej za granicę jest dozwolona; wywóz zagranicę papierów procentowych, oraz sprzedaż ich i zastaw zagranicą, oraz lokowanie kapitałów zagranicą z operacji gospodarczych w kraju na termin ponad 30 dni — wymaga zezwolenia Izby Skarbowej.

6) Instytucja Komisarzy dewizowych zostaje zniesiona, a funkcje ich obejmuje Izba Skarbowa.

Ustawa ta wprowadza zatem wolny obrót walutami na wewnątrz państwa — a wprowadza pewne ułatwienia dla kupców I. i II. kategorji dla przekazów zagranicznych. Jak słychać mają być też umorzone procesy, będące w toku z powodu nielegalnych transakcji obcemi walutami.

KRONIKA.

Zjednoczenie Kupieckie dla zakupu towarów, Sp. z ogr. odpow. w Krakowie. Dnia 30 marca br. odbyło się VI. Roczne Walne Zgromadzenie członków Zjednoczenia Kupieckiego pod przewodnictwem wiceprezesa p. **S. E. Hammera.**

P. Dyrektor **Leopold Fromowicz** przed przystąpieniem do sprawozdania z czynności dyrekcji, poświęcił kilka słów dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego Członka Rady Nadzorczej, śp. Józefa Jastrzębskiego. Członkowie uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie. Następnie p. dyrektor Fromowicz w nader obszernem i rzeczowo opracowanem sprawozdaniu, przedstawił całokształt pracy dyrekcji za rok 1923, wskazując na pomyślne rozwinięcie się Zjednoczenia, mimo często bardzo niekorzystnej konjunktury i mimo, że dotychczas nie korzystano z kredytów, pracując wyłącznie w ramach funduszu obrotowego. Po odczytaniu sprawozdania kasowego, wniósł p. Herman Statter, imieniem komisji rewizyjnej o udzielenie dyrekcji absolutorjum. P. Józef Swięch, podnosząc z uznaniem działalność dyrekcji, w szczególności ofiarną pracę p. dyrektora Fromowicza, wniósł o wyrażenie pełnego uznania i podziękowania p. dyr. Fromowiczowi. — Obydwa wnioski jednogłośnie uchwalono. Przy rozdziale zysków, uchwalono między innemi, na wniosek p. Józefa Swięcha, w uznaniu zasług „Przeglądu kupieckiego" dla rozwoju kupiectwa polskiego, złożyć na fundusz prasowy tegoż pisma mkp. 50,000.000. Uchwalono również podnieść udziały dla dotychczasowych członków do 50 złp., dla nowo przystępujących na 75 złp. Przy uzupełniającym wyborze do Rady Nadczorczej wybrani zostali pp. Filipek, Henryk Gutter, Józef Klinghoffer, Salomon Landsberger, Józef Swięch, Ferdynand Weindling.

Dzikie praktyki Magistratu w sprawie podatku majątkowego. Cały szereg płatników otrzymuje wezwania do Magistratu, celem dodatkowego złożenia fasji podatku majątkowego — dlatego, że złożone przez płatników w swoim czasie fasje zaginęły w Magistracie.

Nie chcemy zajmować się kwestją, dlaczego Magistrat jest jedyną władzą, gdzie akta giną, — ale musimy napiętnować postępowanie funkcjonarjuszy Magistratu, którzy nie chcą przyjmować od stron kopji złożonych już zeznań, lecz sporządzają samowolnie spisy i fasje i każą je stronom podpisywać. Jeżeli strony protokołów niezgodnych z prawdą nie chcą podpisywać — oświadczają „obejdzie się bez podpisu".

Zwracamy uwagę tych Panów, że strona, która fasję już raz we właściwym czasokresie złożyła — nie ma wogóle obowiązku do ponownego składania fasji w Magistracie. Dochodzeń zaś urzędowych Magistrat prowadzić nie może, bo są one dopuszczalne tylko wtedy, jeżeli płatnik fasji wogóle nie składał. Jeżeli strona chce już iść na rękę magistratowi, to wystarczy, że przedłoży kopje fasji podatku, a rzeczą urzędnika jest kopje te przyjąć i. podziękować stronie, że wybawiła go z kłopotu...

W sprawie tej interweniuje r. Schenker w Magistracie, spodziewać się należy, że nadużycia ustaną.

Od redakcji. W ostatnich czasach otrzymujemy cały szereg zapytań ze strony członków i Stowarzyszeń z zapytaniami w różnych sprawach (przeważnie podatkowych). Odpowiedzi załatwialiśmy listownie. Odtąd zamieszczać będziemy odpowiedzi na pytania te w piśmie naszem w rubryce „Odpowiedzi redakcji" ze względu na to, że sprawy te obchodzą szerszy ogół.

Dalsze obniżenie cen skór gotowych na rynku. Przy sposobności zwiedzenia fabryki ludwinowskiej dowiedzieliśmy się od Dyrekcji o ponownem obniżeniu z dniem dzisiejszym cen skór. Cena obecna za pierwszorzędne krupony wynosi Złp. 5.50. Cena za szpaltowane branzle i karki Złp. 3.65.

Ceny te nietylko zupełnie odpowiadają cenom zagranicznym, lecz są nawet niższe, co świadczy o rzetelnem prowadzeniu fabryki.

Jak mieliśmy sposobność skonstatować na miejscu, fabryka posiada pierwszorzędne urządzenia, które umożliwiają podniesienie produkcji, a z tem i dalsze obniżenie cen.

Narady w sprawie zmian celnych. Dnia 14 bm. w Min. przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie Komitetu celnego. Porządek dzienny: sprawozdanie z prac podkomisji fachowych dla rewizji taryfy celnej, wniosek zniesienia listy towarów, opłacających cło normalne (pełne) i rozciągnięcie cła normalnego na towary, opłacające obecnie 75 procent cła (z ewentualnem utworzeniem nowej listy mnożnika 75 procent), oraz szereg wniosków o zmianie ulg celnych i wprowadzenie ulg nowych. Jednocześnie komitet desygnuje kandydata na przedstawiciela w. m. Gdańska do Rady towaroznawczej przy Min. skarbu.

W szczególności będą poruszane wnioski w sprawie zmian w rozporządzeniach o ulgach celnych. Ulgi te mają być zastosowane dla kursu azotowego, antracenu, naftaliny, benzolu itp., margaryny, sztucznego masła jadalnego, przędzy bawełnianej i in.

Zniżony został podatek obrotowy przy eksporcie niektórych wyrobów przemysłowych na 1 procent od obrotu. Odnośną listę zawiera Roz. Min. z 28-go marca (eksport tekstylji, wyrobów metalowych, mebli, wódki, spirytus itp.). Drzewo nie ma ulg.

Bezrozum ma głos. Urząd wywozu zezwolił na wywóz 3000 wołów, każdy ponad 500 kg. zagranicę. Natomiast do nas przywozi się na targ woły z Łotwy i Rumunji.

Inspektorat Skarbowy III. w Krakowie przeniósł swe biura z ul. Krowoderskiej na Podgórze do budynku byłego Starostwa, ul. Józefińska 15.